Nr. 63. Kraków, Piątek dnia 26 Maja 1882. Rok II.

GAZETA KRAKOWSKA

PRENUMERATA WYNOSI:

	Rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie:	10 zł.	2 zł. 50 ct.	1 zł.
W Monar. au.-węg.	12 „	3 „ — „	1 „
W Niemczech	28 m.	7 m.	
W innych krajach	32 fr.	8 fr. — „	

Pojedynczy numer 10 ct. — z przesyłką pocztową 12 ct.
INSERATY: 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę wieczór z datą następnego dnia.

REDAKCYA
przy ulicy Szewskiej Nr. 4, II. piętro.
Rękopisów nie zwracamy — niefrankowanych listów nie przyjmujemy.

ADMINISTRACYA
w drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki, przy ul. Kanonnej Nr. 9.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

PRENUMERATĘ i INSERATY PRZYJMUJĄ:
ADMINISTRACYA „Gazety Krakowskiej“ jakoteż AGENCYE:
W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski“, p. Nowakowska, skład tytoniu, róg ul. Brackiej, w hali Sukiennic Nr. 5, w handlu p. Dembińskiego, ul. Floryańska. W Rynku gł. A. Grigar i skład pap. R. Ludwińskiego. We Lwowie, Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta, księg Łukaszewicza ul. Halicka Nr. 50.

Kolej Pińska.

Pisarze wojskowi upatrują w tem oryginalność taktyki wojennej rosyjskiej, że armia moskiewska otacza swój pochód wysuniętemi daleko naprzód oddziałami lekkiej kawaleryi, mianowicie kozakami, którzy pozostawieni własnemu przemysłowi w zaopatrywaniu swoich potrzeb, rozbiegają się i gromadzą w rozmaitych punktach kraju, warunkami strategicznemi i taktycznemi pochodu czyli marszu głównej armii bynajmniej nie wskazanych, a przez to maskują i niedozwalają odgadnąć kierunku i celu operacyjnego głównej armii.

Dzisiaj „dzięki pokojowym usposobieniom“ p. Giersa nie mamy wojny, a więc i pochodu głównej armii i wyskoków sotni kozackich, jednak tejże samej niemal taktyki trzyma się minister spraw wewnętrznych hr. Ihnatiew.

Ma on swoją jazdę nieregularną rozsypaną we wszystkich krajach słowiańskich a *gros* armii operuje obecnie na ziemiach polskich, niszcząc, paląc i mordując wszystkie zabytki „zgniłego Zachodu“, z którym przyjdzie mu się rozprawić; po za tą zaś jazdą Ihnatiewowską formuje się armia, budują fortece, ulepszają warunki strategiczne państwa carów.

Wielkim brakiem w zaczepnej i odpornej akcyi wojennej caratu było dotąd, że Rosya wybudowawszy w swoim czasie olbrzymie linie kolei żelaznych, łączące zachodnie i południowe granice imperium z jego środkiem i umożliwiające wysyłkę znacznych sił wojennych temi szlakami na wojnę zaborczą nie miała dotąd zbudowanych i uregulowanych na swoich olbrzymich obszarach wewnętrznych poprzecznych linij kolejowych, które na wypadek wojny ułatwiają koncentracyę wojska i przerzucanie go z miejsca na miejsce, w dzisiejszych zaś czasach są nieodzownym warunkiem doskonałości linii czyli podstawy obronnej względnie zaczepnej.

Dopóki istniało w rozmaitych fazach trójcesarskie przymierze, nie potrzebowała się Rosya obawiać wojny zaczepnej w granice swojego imperium, dzisiaj wszakże zmieniają się konstellacye polityczne a ztąd rośnie obawa takiej wojny.

W tem też przypuszczeniu widzimy Rosyę budującą na gwałt nietylko fortece ale i koleje żelazne poprzeczne, a najważniejszą z nich będzie kolej Pińska.

Bagna pińskie, rozlewające się od Brześcia litewskiego w linii prostopadłej (60-milowej) ku Dnieprowi po obu stronach rzeki Prypeci, rozrywają główny korpus caratu w tych stronach na dwa działy strategiczne, do których kluczem jest potężny Brześć. Trzymając Brześć i koncentrując koło niego wielkie siły, odsłania Moskwa swoje południowe skrzydło i naraża się na obejście. Owóż, by temu zapobiedz i umożliwić sobie szybkie przerzucanie sił ku wschodnio-południowemu teatrowi, a w razie wojny zaczepnej mieć wolny wybór linii ataku, zamierza obecnie Moskwa wybudować kolej, która zasłonięta od południa bagnami Prypeci, połączy te dwa rozerwane teatra czyli skrzydła.

Kolej ta, jak donosi „Gołos“ połączy stacyę Żabinkę kolei Brzesko-Kijowskiej z Pińskiem. Budowa jej prowadzona będzie przez bataliony kolejowe. W tych dniach wyjechała też z Petersburga partya inżynierów, którzy mają dokonać studyów, aby wskazać ostateczny kierunek linii, dokładne dane co do miejscowości, w których mogą być pobudowane odpowiednie potrzebie koszary, stacye, przejazdy i t. p. ostateczny projekt organizacyi zarządu kolejowego, wiadomości o materyałach budowlanych, o cenach materyałów i kosztu ich zwiezienia na miejsce. Studya mają być ukończone jak najspieszniej: budowa kolei będzie rozpoczęta w czerwcu, a cała linia ma być ukończona w ciągu kilku miesięcy.

Zapisujemy ten fakt, ażeby przypadkiem nie uszedł uwagi i nie utonął w powodzi nieregularnej kawaleryi hr. Ihnatiewa, przed której bandami uciekają na teraz żydzi. Za temi bandami buduje się vis a vis Galicyi nowa podstawa do obrony lub ataku głównej armii. — Przypatrujmy się!

Od Prezesa Koła Polskiego w Wiedniu odbieramy następujące pismo:

Koło poselskie polskie na posiedzeniu 21 maja r. b. postanowiło znieść swoją uchwałę powziętą na posiedzeniu 6 maja, a zastrzegającą zachowanie tajemnicy co do dalszego toku rozpraw na temże posiedzeniu 6 maja o sprawie szlązkiej; zarazem poleciło Koło zaprzeczyć mylnej wiadomości podanej w „Gazecie Narodowej“ z 9 i 12 maja r. b. i w kilku innych dziennikach, jakoby poseł Stadnicki oświadczył się „przeciw równouprawnieniu narodu polskiego na Szlązku“.

W Wiedniu 23 maja 1882.

Kazimierz Grocholski
przewodniczący.

Sprawa Uniwersytetu w Radzie miejskiej.

Rada Miasta Krakowa na posiedzeniu dnia 24 b. m. pod przewodnictwem Prezydenta Dra Weigla odbytem, po 3½ godzinnej żywej dyskusyi, przyjęła w imiennem głosowaniu wniosek sekcyi swojej, ażeby pod budowę nowego gmachu uniwersyteckiego w Krakowie na gruntach dawnej bursy jerozolimskiej i sąsiednich nabytych realności odstąpić z przyległych do placu budowy (od zachodniej strony) plantacyj miejskich, kawałek gruntu w rozmiarze 286 metrów kwadratowych w zamian za kawałek gruntu w sąsiedniem położeniu w rozmiarze 404 metrów kwadratowych wszelako z tem zastrzeżeniem przez radcę Dra Faustyna Jakubowskiego uczynionem a przez Radę miejską przyjętem, że ten kawałek gruntu ma być użyty jedynie tylko pod budowę nowego gmachu uniwersyteckiego mianowicie dla rozszerzenia placu pod budowę tego nowego monumentalnego gmachu na cele Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Za tym wnioskiem przemawiali na powyższem posiedzeniu pp. radcy: Friedlein Józef (sprawozdawca), Dr. Bobrzyński Michał, Bochenek Mieczysław, Rzewuski Walery, Dr. Zoll Fryderyk, Dr. Jakubowski Faustyn i Dr. Straszewski Maurycy.

Przeciw wnioskowi przemawiali pp. radcy: Dr. Rettinger Józef, Goebel Jerzy, Zaremba Karol, Trauczyński Józef i Zieleniewski Ludwik.

Uchwała Rady zapadła 29 głosami przeciw 17.

Za wnioskiem głosowali pp. radcy:]

Baranowski Teodor, Birnbaum Juda, Dr. Bobrzyński Michał, Dr. Bochenek Mieczysław, Dr. Domański Stanisław, Epstein Juliusz, Feintuch Stanisław, Friedlein Józef, Gwiazdomorski, Dr. Hoszowski Konstanty, Dr. Jakubowski Faustyn, Dr. Jakubowski Maciej, Dr. Jordan Henryk, Kieszkowski Henryk, Dr. Lisowski Władysław, Mendelsburg Albert, Milieski Alfred, Muczkowski Stefan, Dr. Oetinger Józef, Dr. Pareński Stanisław, Rzewuski Walery, Rozwadowski Władysław, Dr. Szlachtowski Feliks, Dr. Straszewski Maurycy, Spira Jozue, Dr. hr. Tarnowski Stanisław, Wątorski Jan, Dr. Wechsler Maurycy, Dr. Zoll Fryderyk.

Przeciw wnioskowi głosowali pp. radcy: Chęciński Tomasz, Deiches Salomon, Galli Jan, Goebel Jerzy, Grosse Juliusz, Dr. Horowitz Leon, Dr. Machalski Maksymilian, Mirtenbaum Emanuel, Pszorn Julian, Redyk Wiktor, Rehman Stanisław, Dr. Rettinger Józef, Stockmar Ernest, Trauczyński Józef, Zaremba Karol, Zieleniewski Ludwik.

Sprawozdanie szczegółowe z tego posiedzenia podamy w następnym numerze.

---

19)

NA PODLASIU.

OBRAZKI Z OSTATNICH CZASÓW

skreślił

NADBUZANIN.

(Ciąg dalszy).

Oddany pod sąd, usiłował zastrzelić się; nie dokazał tego jednak i tylko nieszkodliwie się skaleczył.

Wyleczono go; przy staraniach potrafił jakoś tę sprawę zatuszować; z pułku wszakże wystąpić musiał, bo groziło haniebne wypędzenie. Przeszedł więc do policji i został naczelnikiem straży ziemskiej Bialskiego powiatu.

Tak więc były spiskowiec, liberał, stał się policjantem, *vulgo* szpiegiem; te dwie bowiem nazwy w Moskwie mają jedno znaczenie.

Pomimo to jednak, czasami przy kartach i kieliszku w gronie zaufanych, kiedy jedna i druga wypróżniona butelka poszła pod stół, Gubanjew odzywał się liberalnie. Przyznając się do gruzińskiego pochodzenia, wołał:

— Wa mnie wolnaja krow kipit!

Po wytrzeźwieniu się liberalne przekonania szły w kąt, *wolna krew* przestawała się burzyć, a pseudo Gruziniec i nihilista Gubanjew był tylko zwyczajnym strażnikiem, czyhającym na każde podejrzane słówko i robiącym donosy, aby pozyskać względy rządu i co zatem idzie, orderek i gratyfikację.

Wybrawszy się na misję do Łomaz, polecił wójtowi zebrać mieszczan przed kancelarją, gdzie go też od kilku godzin oczekiwali. Choć był w mieście, nie pokazywał się jednak; zajechawszy bowiem do dowódcy stojącej tu kozackiej baterji, pokrzepiał się śniadaniem przed rozpoczęciem apostolstwa, które miało przysporzyć dochodów popowi Gomele.

IV.

W kwaterze pułkownika kozackiej baterji gwarno było i wesoło.

Prawie wszyscy oficerowie byli zebrani, gdyż mieli wraz z dowódcą asystować przy czynnościach Gubanjewa i udzielać mu pomoc. Tymczasem zajadano smacznie i suszono liczne kieliszki.

— Nu para nam uże gaspada — odezwał się Gubanjew, kończąc kieliszek wina.

— Nie śpieszcie się jeszcze Epifan Iwanowicz — rzekł pułkownik — jeszcze wcześnie; mieszczanie się pewnie jeszcze nie zebrali.

— To nie może być — odrzekł Gubanjew — kazałem im zgromadzić się na godzinę ósmą, a teraz już blizko jedenasta, muszą zatem być wszyscy.

— Wsio rawno, niech poczekają trochę — powiedział pułkownik — czort pabieri mużyków, a my możem jedną i drugą jeszcze butelkę wypić.

— Jabym był nie od tego — odrzekł Gubanjew — wolę przecież czas spędzać w miłem towarzystwie, jak męczyć się i objadać z tym przeklętym narodem. No szto diełat — służba, zresztą trzeba raz skończyć tę przeklętą sprawę.

— To też jak się mużyki na zimnie wystoją, będą mięksi — rzekł pułkownik.

— Już ja i tak z tymi sukinsynami poradzę — mruknął Gubanjew — zaciskając pięść.

— Czy tylko pewni tego jesteście Epifan Iwanowicz? — zapytał jeden z oficerów — mużyki twarde bestje, nie łatwo ugiąć się dadzą.

— No już ja poradzę — bądźcie spokojni — odpowiedział Gubanjew.

— Czyby nie lepiej było — odezwał się drugi z oficerów, znany Kalinin — zarządzić egzekucję? to środek może praktyczniejszy od innych, bo chłopu najciężej płacić.

To mówiąc, uśmiechnął się, przyszły mu bowiem na myśl dobre interesa, jakie robił na egzekucjach. Z nich to potrafił sobie zebrać ładny kapitalik, kupić powóz i trójkę koni, nadto stroić żonę, na coby pensja porucznikowska nie wystarczyła. Wieśniacy podlascy płacili suknie jedwabne i biżuterje pani Kalininowej, jak również karty, konie, szampańskie i różne inne przyjemności panu.

— Egzekucje na później — odrzekł Gubanjew — pierwiej użyjemy innych środków.

Tymczasem służba nalała kieliszki, wzięto się do kończenia proponowanej przez pułkownika butelki, a gawędka przeskoczywszy na inne zupełnie pole, wybiła z głowy towarzystwu czekających mieszczan. Wtem wszedł kozak, meldując, że do p. naczelnika przyszedł wójt miejscowy.

— Niech wejdzie — rzekł Gubanjew.

Kozak wyszedł, a na jego miejsce ukazał się wójt łomazki Karpowicz, który oddawszy głęboki pokłon, pokornie zatrzymał się we drzwiach.

Był to tęgi wysoki chłop, z dużą czarną brodą, z fizjognomii podobny do kacapa, które to podobieństwo zwiększało chytre, złośliwe spojrzenie.

Karpowicz należał do tych nielicznych, którzy stawszy się wiernymi sługami caratu, uległszy poprzednio obietnicom Moskwy, dopomagali jeszcze do ciemiężenia swoich. Renegat zawsze bywa najpodlejsyą istotą, wstydząc się odstępstwa, mści się za nie na tych, co uczciwymi pozostali; chciałby prześladowaniem do tego samego ich skłonić, aby przez to siebie we własnych oczach usprawiedliwić.

Najsroższych zawsze mieliśmy prześladowców w zmoskwiconych Polakach.

Karpowicz należał do ich liczby, na szczęście nizkie stanowisko, jakie zajmował, nie pozwalało mu robić wiele złego, starał się jednak, ile możności, najwięcej dokuczyć mieszkańcom rządzonej przez siebie gminy.

— Nu sztoż? — zapytał Gubanjew.

— Czy Wasze Wysoko Błahorodje — zapytał z ukłonem Karpowicz — każe jeszcze czekać mieszczanom! bo już chcą się rozchodzić.

— Ach padlecy! — krzyknął Gubanjew — jak śmieją, kiedy kazałem czekać?

— Ja też to im powtarzam — odrzekł Karpowicz — ale oni mówią, że czekają od ósmej godziny, a tu blizko południe, więc nie chcą dłużej.

— Sukinsyny! — rzekł Gubanjew — któryż to tak mówią?

(Dalszy ciąg nastąpi).

LIST APOSTOLSKI

Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII.

O zreformowaniu Zakonu Bazyliańskiego na Rusi.

(Ciąg dalszy).

W przedmiocie tak ważnym, wymagającym szczególniejszych Naszych starań, pragnęliśmy, aby go zbadał jeden znaszych czcigodniejszych braci kardynałów śtego kościoła rzymskiego, należący do rady świętej kongregacyi Propagandy dla spraw obrządków wschodnich. Potwierdzając postanowienia powzięte dla organizacyi zakonu Bazylianów w monasterach galicyjskich, mocą Naszej władzy Apostolskiej przepisujemy następujące reguły i rozkazujemy, aby były wiernie szanowane.

Wolą Naszą jest przywrócić pomiędzy Rusinami sławny zakon Ś. Bazylego Wielkiego, aby ci zakonnicy odpowiednio wykształceni w obowiązkach kapłańskich oddawali się z poświęceniem wiecznemu zbawieniu swych bliźnich. W tem zaś pragniemy, aby starali się oni naśladować drugiego ojca ich Zakonu Ś. Jozafata i zblizać się o ile możności do jego wielkiej chrześcijańskiej miłości. W tym celu chcemy, aby z mocy prawa założonem zostało kolegium uczniów, czyli nowicyat w monasterze w Dobromilu na terytoryum w dyecezyi przemyskiej, i aby na rzecz kolegium uczniów czyli nowicyatu oddanym został kościół monasteru, budynki i urządzenie, oraz prawa i dochody klasztorne.

Rozkazujemy, aby ci, którzy wchodzić będą do zakonu św. Bazylego w Galicyi odbyli przepisany czasem nowicyat w monasterze Dobromilskim, a jeśli odbyliby go gdzieindziej, ich profesya ma być uważaną, jako nie była i żadna.

Aby tem pewniej i tem silniej zaopatrzyć potrzeby osłabionego zakonu i aby pobudzić większą liczbę młodych ludzi, chcących wstępować do instutucyi tak zbawiennej, potwierdzamy przywilej, który z tych samych powodów został odnowiony i przyznany przez naszego poprzednika Piusa VII w listach z 30 lipca 1822 *Ea sunt ordinis*, i to w ten sposób, że mogą one przyjmować także i łacinników, byle przed przyjęciem święceń zakonnych. Będzie im dozwolonem we wszystkiem zastosować się do obrządku Rusinów przed ich uroczystą profesyą; gdy ją odbędą, lecz nie wpierw, będą odtąd uważani, jako tacy, którzy przyjęli w zupełności obrządek ruski i nie będzie im wolno powrócić do obrządku łacińskiego.

Ponieważ reforma tego zakonu przedstawia mnogie trudności, wymagające rady i powagi Stolicy Apostolskiej, zastrzegamy dla nas i naszych następców Papieży rzymskich kierownictwo; będzie ono sprawowanem przez kongregacyę propagandy dla spraw wschodnich i to dopokąd Stolica Apostolska nie postanowi inaczej.

Udzielamy tej samej kongregacyi prawo i władzę mianowania i wyboru zwierzchników zakonu w prowincyi galicyjskiej atoli po zapytaniu się o zdanie zakonników. Tem samem zgromadzenie to św. Bazylego usuwamy z pod władzy i jurysdykcyi zwykłej biskupów a nawet Metropolity ruskiego i oświadczamy, że jest zupełnie od niej niezawisłem z wyjątkiem tej władzy, jaką sobór Trydencki przyznaje biskupom jako delegatom Stolicy Apostolskiej.

Co się zaś tyczy kolegium nowicyuszów, o którem mówiliśmy, za dawnym przykładem a w szczególności św. Józafata i Metropolity Rutskiego, powierzamy ten zakład kierownictwu Towarzystwa Jezusowego, dopokąd zakon św. Bazylego nie dostarczy mężów, którychby Stolica św. mogła postawić na czele monasteru w Dobromilu. Dla tego rozkazujemy, aby kilku księży wybranych z Towarzystwa Jezusowego rozpoczęło jak najprędzej nauczanie i kierownictwo w klasztorze dobromilskim i w nowicyacie. Lecz ci księża pozostaną nadal jak są obecnie pod zwykłą zależnością swych zwierzchników, nietylko w tem, co się tyczy karności zakonnej, ale także i co do zmian w obowiązkach. Przełożony zakonu św. Bazylego odda tymże księżom z Towarzystwa Jezusowego rzeczony monaster, który nam został ofiarowany, z wszystkiemi dobrami, dochodami, prawo zaś własności pozostanie zawsze przy OO. Bazylianach i w tym też duchu ma być ułożony akt oddania. Księża Towarzystwa Jezusowego zarządzać będą dobrami i dochodami, które mają służyć na utrzymanie klasztoru i nowicyatu, nie z polecenia Bazylianów, ale kongregacyi Propagandy a tejże mają być składane corocznie ścisłe rachunki dochodów i wydatków oraz sprawozdanie o stanie nowicyatu i przyjętych do nowicyatu.

Monaster w Dobromilu, który tymczasowo usuwamy z pod władzy przełożonego zakonu, przyjmować będzie tych wszystkich, którzy bądź to z obrządku ruskiego, bądź łacińskiego objawią wolę wstąpienia do zakonu św. Bazylego. Lecz należy przyjmować tylko tych, którzy okażą swą uczciwość i zdolność nietylko na mocy świadectw urzędowych dobrego prowadzenia, dobrych obyczajów i nauk, oraz świadectw biskupów z dyecezyi urodzenia i zamieszkania, ale nadto przez próbę sześciu miesięcy, którąby potwierdziła ich stałą wolę i prawość; próbę tę odbywać będą wewnątrz monasteru przed przywdzianiem habitu nowicyuszów.

(Dokończenie nastąpi.)

ODEZWA

Komitetu Pomocy dla prześladowanych Izraelitów rosyjskich.

Dokonywane od roku na ludności żydowskiej w Rosyi okrucieństwa przejmują zgrozą serca wszystkich ludzi szlachetnych. Powtarzające się z przestraszającą regularnością mordy i pożogi przypominają najsmutniejsze chwile średniowieczne, a pastwienie się dzikiej tłuszczy nad bezbronną i niewinną ludnością hańbą okrywa społeczeństwo i władze rządowe, które bezczynnie przypatrują się tym barbarzyńskim czynom.

Od roku ludność żydowska w Rosyi jest rabowaną i mordowaną. Długą i mozolną pracą nagromadzony dobytek staje się pastwą rozbestwionych hord kacapskich, a okrutną śmiercią giną ci, którzy śmią stanąć w obronie swego mienia. Ani wiek ani płeć nie ochraniają tych nieszczęśliwych od najwyuzdańszych okrucieństw.

W Anglii i Francyi, we Włoszech i Austryi, z tej i z tamtej strony oceanu ludy i rządy ze zdumieniem spoglądają w stronę, kędy kacapów hordy pod okiem rządu i jego siły zbrojnej niszczą i rabują mienie spokojnych mieszkańców, znieważając, gwałcąc i zabijając tych, którzy usiłują stawiać opór rozszalałej tłuszczy.

Do historyi dawno minionych prześladowań szczepu żydowskiego nowa i krwawa przybywa w Rosyi karta.

W ten sposób przez władze i społeczeństwo na pastwę dzikiego tłumu oddana ludność żydowska tysiącami opuszcza dotychczasowe swe siedziby, ze zbolałém sercem i łzawem okiem uciekają nieszczęśliwe te ofiary z kraju, w którym kości ich ojców spoczywają, a który w zamian za przywiązanie i miłość daje im ucisk i prześladowanie.

Z tamtéj strony oceanu chcą oni szukać schronienia przed prześladowcami, w Ameryce chcą znaleźć drugą ojczyznę, w kraju, w którym spokojnie będą mogli używać owoców swej pracy, i który użyczy im opieki i praw ludzkich bez względu na ich wiarę i wyznanie.

Ta wędrówka nieszczęśliwych ofiar brutalnej siły budzi szczere współczucie w całym świecie cywilizowanym. We wszystkich krajach zawiązują się komitety celem niesienia pomocy tym nieszczęśliwym wychodźcom i umożliwienia im dostania się do Ameryki.

Szlachetne usiłowania komitetów zagranicznych, ożywionych świętą ideą miłości bliźniego, na których czele stoi komitet londyński, nie mogą jednak podołać temu, aby wszystkich przybywających do Galicyi emigrantów rosyjskich bezzwłocznie w dalszą wyprawiać drogę. Pozostać oni muszą chwilowo w gościnnym kraju naszym, aż przyjdzie na nich kolej udania się za morze. A obok mężczyzn w sile wieku znajdują się kobiety, dzieci i starcy, ogołoceni ze wszystkiego, bez dachu, odzieży i pokarmu.

Na nas mieszkańcach Galicyi, najbliższych sąsiadach nawiedzonych okolic, którzy patrzymy na ten obraz nędzy i zniszczenia, przedstawiający się oczom naszym w całéj swéj zgrozą przejmującéj nagości, ciąży obowiązek łagodzenia téj nędzy, dostarczenia utrzymania nieszczęśliwym ofiarom strasznego barbarzyństwa, przez czas ich chwilowego pobytu w Galicyi.

Zawiązany we Lwowie komitet pomocy dla prześladowanych w Rosyi żydów podwójne wziął na siebie zadanie. Z ramienia komitetu londyńskiego zarządza on odchodzącymi dwa razy tygodniowo transportami emigracyjnymi do Ameryki, jednocześnie zaś zbiera komitet potrzebne fundusze na utrzymanie dla nieszczęśliwych wychodźców.

W tym też celu odzywa się komitet niniejszem do wszystkich ludzi szlachetnych w kraju, zapraszając ich do licznego udziału w składkach na rzecz nieszczęśliwych naszych współwyznawców, ofiar rosyjskiego prześladowania.

Oburzenie, jakie okrucieństwa rosyjskie wywołują w całej Europie, a szczególniej w szlachetnem społeczeństwie polskiem, każe nam się spodziewać, że głos nasz utoruje sobie drogę do serc naszych szlachetnych współobywateli, i że wszyscy pospieszą złożyć wdowi swój grosz na uśmierzenie nędzy nieszczęśliwych tułaczy.

Dobrowolne datki uprasza się do „Komitetu pomocy dla prześladowanych izraelitów rosyjskich" przesełać.

Również niżej wymienieni członkowie są uprawnieni datki dla Komitetu przyjmować.

Lwów d. 12 maja 1882 r..

Komitet pomocy dla prześladowanych izraelitów rosyjskich.

Maurycy Lazarus, przewodniczący. Salamon Buber, Dr. Emil Byk, Samuel Klärmann, zastępcy przewodniczącego. Dr. Bernard Goldman, Zygmunt Rucker, sekretarze. Samuel Horowitz, skarbnik. — Wydział: Meyer Bach, Jakób Beiser, Jonasz Beiser, Saul Bernstein, Dr. Józef Blumenfeld, Moschel Bombach, Joachim Chajes, Herman Diamand, Jakób Dische, Rabin Iz. A. Ettinger, Emanuel Fränkel, Emanuel Gall, Dr. Henryk Gottlieb, Juliusz Hochfeld, Jakób Jüttes, Zygmunt Kulka, Rachmiel Landau, Hillel Lechner, Edward Lilien, H. Lewin, Rabin B. Löwenstein, Natan Löwenstein, Fischel Ludmerer, Abr. Madfes, Dr. Filip Mansch, Dawid Maschler, Os. Zallel Menkes, Samuel Nebenzahl, Leib Necheles, Maurycy Nirenstein, Rabin H. Orenstein, Dr. Dawid Reitzes, Saul Rokach, Jonasz Rosenfeld, Leon Rosenfeld, Wolf Rosner, Dr. Szymon Schaff, Pinkas Schiffman, Samuel Schönblum, Jakób B. Sokal, Jakób Sprecher, Jakób Stroh, Dr. Filip Zucker.

Korespondencye „Gazety Krakowskiej".

Warszawa 23 Maja.

Wiadomość o nowych gwałtach dokonanych niedawno przez rząd moskiewski w Wilnie, otrzymaliście dniem pierwej, jak my tutaj w Warszawie. Nie mogliśmy uwierzyć na razie temu co opowiadano, przekonaliśmy się jednakże że wszystko jest prawdą; że prześladowanie rozpoczyna się na nowo, chociaż *de facto* nie ustawało ono nigdy. Wskrzeszają znów czasy Murawiewa, prześladowanie polskiej narodowości występuje z nową siłą i zaciekłością. — *Po rogach ulic rozlepiono rozkaz generał-gubernatora zabraniający pod karą grzywien lub wieży używania polskiego języka w mieście*; deportacye znowu na porządku dziennym, brak jeszcze tylko szubienic, na których Todleben — godny następca Murawiewa — wieszać będzie buntowników-Polaków i Litwinów.

To pierwszy przyczółek *złotego mostu*, budowanego przez niektórych z taką skwapliwością dla przeprowadzenia *primirenja* (ugody) Moskwy z Polakami!

Według otrzymanych wiadomości z Petersburga, kwestya powrotu do Warszawy generała Albedyńskiego nie została jeszcze stanowczo załatwioną. Chodzą wprawdzie wieści, że następcą jego ma być Todleben, zapewne po ukończeniu rozpoczętego w Wilnie dzieła prześladowania *polskiego elementu*. Tymczasem jesteśmy — bez głowy rządu, bez naczelnika, oczekując na rezultaty walki (?) pomiędzy *trójcą* — a Albedyńskim.

W letniej rezydencyi *więźnia samowładzcy*, zajść musiały jakieś donioślejszego znaczenia fakta. Zdaje się, że car zamurowany w gatczyńskim pałacu myśli na seryo o wolności, a w następstwie — czy też najpierwej o rozpędzeniu tych, co otoczyli murem chińskim *Jego Wieliczestwo* i prowadzą go na rzemieniu według własnych — najnikczemniejszych zresztą, i najzgubniejszych dla Moskali samych, — przekonań.

Jest faktem, że uwięziony wie tylko to, czyni tylko to, co mu jego doradzcy alias cerbery więzienne wiedzieć lub robić pozwolą. Nikt obcy nie bywa dopuszczany do oglądania lub rozmowy z więźniem. Żadna zdrowa i rozsądna rada, żadne uczciwe słowo nie przedostanie się za potrójny mur żołdactwa, a tymczasem zgraja wyrzutków moskiewskiego społeczeństwa, której herszetem jest Ihnatiew łowi ryby w mętnej wodzie; a przytem kradnie gdzie i jak można.

Najwierniejszy obrazek dzisiejszego położenia w Rosyi.

Dowodem, że więzień gatczyński ma zamiar zmienić dotychczasowe locum, jest wydane pod *wielką tajemnicą* rozporządzenie zarządom niektórych kolei żelaznych w Rosyi i w Kongresówce — ażeby przedsięwzięto wszelkie środki, zapewniające bezpieczny przejazd cesarskiej rodzinie; — kiedy i w jakim kierunku ma takowy nastąpić, pozostaje dotychczas nie ogłoszonem. Z tego powodu, jak się dowiaduję, zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie, na którem rozpatrywano środki dotychczas na danych drogach żelaznych praktykowane, i projektowano nowe. Sądząc po miejscowości, jaka szczególniej obsadzoną być ma nadzwyczajną strażą — car przybyłby do Warszawy i w następstwie odwiedził pałac i park w Skierniewicach, ulubioną siedzibę letnią Mikołaja. Z dawnego pałacu i parku należącego niegdyś do prymasów Królestwa zrobiono siedzibę carską, gdzie w czasie pobytu carów w Królestwie zjeżdżali tutaj; urządzano dla nich polowania w przyległym zwierzyńcu i bażantarni, illuminowano przepyszny park i stwarzano przeróżne hece, za które nieszczęśliwi mieszkańcy Królestwa płacili miliony rubli.

Pałac skierniewicki (stacya kolei warszawsko-wiedeńskiej) ostatniemi czasy służył za mieszkanie feldmarszałkowi moskiewskiemu księciu Baryjatyńskiemu, który po nieporozumieniu z Aleksandrem zamordowanym, wyniósł się do Szwajcaryi i tam przed dwoma laty umarł.

Od tego czasu pałac skierniewicki zamknięty — doczeka się może wizyty cara Aleksandra III, który po długiem więzieniu, zechce swobodniej odetchnąć... polskiem powietrzem.

U.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Wieczorek wczorajszy w *Kole artystyczno-literackiem* zgromadził większą nad oczekiwanie liczbę uczestników. Wiosenne wieczory tak rzadko pogodne przepędzamy najmilej na spacerach, chciwie połykając świeże majowe powietrze. Uczestnicy wieczorku jednak zamiast woni kwiatów i śpiewu ptasząt, doskonale uraczeni zostali muzyką, śpiewem i deklamacyą. Panowie Żeleński, Niedzielski, Singer i Sądecki złożyli się na prawdziwe uprzyjemnienie wieczoru, a pan Zenoni przeniósł wszystkich obecnych w salonie.... na łono natury wypowiedzeniem wiersza Syrokomli „Natura wilka ciągnie do lasu", — dowodnie dając poznać balsamy i jady zawodu artysty dramatycznego. Poufna gawędka trwała do północy z humorem i życiem.

XVI Walne Zgrom. Tow. Pedagogicznego, w połączeniu z wystawą szkolną, wystawą europejskich dzienników pedagogicznych i naukowo-literackich, oraz z wycieczkami do Żabiego i na Czarnohorę, odbędzie się dnia 17, 18 i 19 lipca b. r. w Kołomyi.

Bliższe szczegóły podamy później.

„Przewodnika gimnastycznego", organu Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" Nr. 5 drugiego rocznika zawiera: Ruch mięśniowy i wpływ jego na zdrowie, przez Dra Tadeusza Żulińskiego (c. d.). — Zarys metody nauki ćwiczeń wolnych miejscowych, przez Antoniego Durskiego, przykłady przeprowadzenia lekcyi z jedną tablicą litografowaną (c. d.). — Salto mortale. — Sprawy lwowskiego towarzystwa gimnastycznego „Sokół". — Sprawy towarzystw zagranicznych. — Kronika.

Pismo to reskryptem krajowej Rady szkolnej z dnia 15 kwietnia b. r., l. 13,530, poleconem zostało bibliotekom szkół ludowych, średnich, tudzież seminaryom nauczycieli.

Rolnictwo, handel i przemysł.

Bank rolniczy we Lwowie. Stowarzyszenie zarejestrowane o poręce ograniczonej (Ulica Karola Ludwika. Nr. 1).

Lwów dnia 20 maja 1882 roku.

Od kilku dni nieustanna słota i niezwykłe zimna, które na rozwój tegorocznych zasiewów niepomyślnie oddziaływają — niemniej grady i powodzie w niektórych okolicach, — wywołały w handlu zbożowym nieco stalsze usposobienie, a ceny, które miały się ku zniżce, zdołały utrzymać się przy pierwotnych notowaniach.

Popyt na pszenicę i żyto jest nieco więcej ożywiony. Rzepak nowy dość poszukiwany — płacą zł. 11 do 11·75 za 10 kilo. Reszta produktów bez chęci pokupu. Na spirytus usposobienie pomyślniejsze.

Dziś notujemy za 100 klgr. loco Lwów:

Pszenica czerwona banatka	zł.	9·75	10.80.
„ „	„	9·—	10·60.
„ biała	„	9·—	10·40.
Żyto	„	5·80	6·25.
Owies	„	5·—	—·—.
Groch Victorya	„	—·—	—·—.
„ drobny	„	—·—	—·—.
Rzepak	„	—·—	—·—.
Konicz	„	—·—	—·—.
Jęczmień	„	4·50	—·—.

Spirytus na termina zł. 33·50 — za 10.000 lt. prct.

Uwaga: Przyjmujemy zamówienia na oryginalną pszenicę banatkę do siewu tegorocznego i upraszamy o rychłe zgłoszenia się i dokładne podanie ilości.

Wobec zbliżającej się chwili zawierania umów o sprzedaż chmielu i rzepaku, upraszamy o łaskawe rychłe podanie do wiadomości naszej przybliżonej ilości cent. metr. chmielu, jaką Szanowni Członkowie naszej instytucyi na sprzedaż w tym roku mieć będą mogli.

Telegramy zbożowe z dnia 23go maja. *Wiedeń:* Pszenica za 100 kilogr. 11.85 do 11.90 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32·75 do 33·— zł. *Buda-Peszt:* Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10·65 do 10·67 zł., rzepak (sierpień — wrzesień) —·— do 13·36 zł. — *Berlin:* Pszenica żółta (na maj czerwiec) 221·— m., żyto —·— m., spirytus 56·30 m., olej rzepakowy 45·— m. — *Szczecin:* Pszenica —·— rzepik —·— — *Paryż:* mąki 159 kilogr. 63·— fr., olej rzepakowy 69·— fr., spirytus —·— fr. — *Wrocław:* Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. — *Kolonia:* Pszenica —·—.

Sady poniosły w tym roku we wschodnich powiatach kraju wielką klęskę. Owoców będzie mało. Pestkowe drzewa kwitły jako tako, ziarnkowe nic prawie. Przymrozki zwarzyły kwiat, który obmarzł i osypał się. Tylko czereśnie trochę owocu utrzymały. Grusze kwitły obficiej od jabłoni; ale po mrozach zawiązki owoców po większej części opadły. Śliwki kwitły dosyć pięknie, ale także owocu mało widać. Brzoskwinie, morele pomarzły — podobnież agrest i porzeczki. Słowem, stan sadów wszędzie bardzo niepomyślny. W niektórych okolicach uskarżają się na wielką ilość chrząszczów, objadających drzewa owocowe.

Przegląd polityczny.

Powyżej podajemy reskrypt prezesa Koła Polskiego w Wiedniu prostujący podaną przez „Gazetę Narodową“ a przez niektóre dzienniki powtórzoną wiadomość, jakoby poseł hr. Stadnicki występował przeciw równouprawnieniu Polaków na Szlązku.

Myśmy w naszem dzienniku nie powtórzyli tej wiadomości mianowicie nie wymienili nazwiska hr. Stadnickiego, wystąpiliśmy tylko z zasady przeciw szafowaniu tych epitetów, jakie się na tego posła z powodu mniemanego jego wystąpienia posypały. Reskrzpt p. prezesa uzasadnia tem bardziej jeszcze wystąpienie nasze w tym kierunku.

Jednej atoli rzeczy nie możemy pominąć. Koło uchwaliło tajemnicę dla politycznych a więc ogólnych powodów a obala ją dzisiaj z powodów osobistych mianowicie obrony hr. Stadnickiego. Uchylenie tej tajemnicy musiało w kraju sprawić tem przykrzejsze wrażenie, że pokazało się, iż po za osłoną tajemnicy Koła nie znalazł się żaden dodatni rezultat polityczny w sprawie szlązkiej z wyjątkiem oświadczenia hr. Taffego danego deputacyi koła (pp. Grocholskiemu i ks. Jerzemu Czartoryskiemu), iż rząd świadomy jest swojego obowiązku wykonania także na Szlązku postanowień § 19 ustawy zasadniczej i obowiazek ten spełni, ale wiele jest trudności w przeprowadzeniu na Szlązku postanowień § 19 ustawy zasadniazej, z tego mianowicie powodu, iż w kraju tym jest trzy języki krajowe.

Koło polskie, jak donosi korespondent „Czasu“ przyjęło do wiadomości tę odpowiedź rządu i będzie kilka miesięcy czekać wykonania przez rząd obowiązku, którego jest świadomy.

Tenże korespondent donosi, że fałszywem jest doniesienie, na którem opiera się cały artykuł nadesłany z Wiednia do „Gazety Krakowskiej“ w sprawie szląskiej. Takież zaprzeczenie zamieściła także „Wien. Allg. Ztg.“

My wszakże właśnie w tych zaprzeczeniach, tak gorliwych, widzimy dowód prawdy, a korespondencya nasza pochodząca z bardzo poważnego źródła odsłoniła niestety całą nicość dotychczasowej akcyi politycznej w sprawie Szlązka. Czekajmy więc dalej.

Na wtorkowem posiedzeniu Izby deputowanych odpowiadał prezes gabinetu hr. Taaffe na interpelacyę dep. Zallingera w sprawie stopy procentowej w kasach oszczędności. P. minister podniósł, że rząd miał zawsze na uwadze rozwój kas oszczędności, aby przez to obok ożywienia zmysłu oszczędności, poprzeć także interesa ekonomiczne. W tej myśli zaleciło ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 21 lipca 1881 r. wszystkim władzom krajowym użyć całego wpływu w tym kierunku, aby kasy oszczędności na powszechne życzenie możliwego zniżenia stopy procentowej od pożyczek hipotecznych, działały w myśl ustawy z dnia 11 czerwca 1881 r. o ulgach w opłatach rządowych przy konwersyi pożyczek hipotecznych.

P. minister przytocył, że z 327 kas oszczędności 118 pobiera 5 prc. i niżej, 193 więcej niż 5 aż do 6 prc., 6 kas pobiera $6\frac{1}{2}$ prc., zaś poberających 7 prc. jest tylko 7, z których 5 przypada na Galicyą, a po jednej na Czechy i Morawy. Tylko trzy kasy oszczędności, wszystkie w Galicyi, mają stopę 8-procentową. W żadnym kraju, z wyjątkem Galicyi, nie dosięgła stopa procentowa od pożyczek hipotecznych 8 prc. Najgorsze stosunki są w Galicyi, chociaż i w tym kraju w ostatnim czasie kilka kas oszczędności stopę procentową obniżyło.

Rząd spowodowany temi spostrzeżeniami, polecił rządom krajowym, ażeby wpływały na zniżenie stopy procentowej kas oszczędności, zwłaszcza zaś ażeby wpłynęły na to, żeby i te kasy oszczędności, które mają stopę procentową od pożyczek hipotecznych powyżej 5 prc. odpowiednią redukcyą zaprowadziły. Rządy krajowe mają polecone, ażeby przy udzielaniu pozwolenia rządowego na podział osiągniętych zysków, tam zwłaszcza swój wpływ wywarły, gdzie nie stosunknwo wysokie zyski się okazują.

Nadto polecono rządom krajowym, ażeby działały w tym kierunku, ażeby kasy oszczędności, o ile bezpieczeństwo wkładek na to pozwala, przez uposażenie z rocznych zysków, względnie z funduszu rezerwowego zakładały własne kasy zaliczkowe, w celu udzielania osobistych pożyczek, zwłaszcza drobnym właścicielom ziemi i przemysłowcom na mierny procent. Dotąd założono 33 takich kas zaliczkowych, które mają funduszu zakładowego od 4000 do 100.000 zł. Przy wielu kasach oszczędności zostaną założone niebawem takie kasy zaliczkowe.

„Gazeta Narodowa“ donosi, że Koło polskie uchwaliło postarać się przez wykonawczy komitet prawicy, aby projekt ustawy, dotyczący odnóg galicyjskiej kolei transwersalnej jeszcze teraz przed odroczeniem Rady państwa postanowiony był na dziennym porządku; ale słaba jest nadzieja.

— W Wiedniu bawi znany patryota Dr. Fischhof i konferuje z przewódcami różnych stronnictw i stowarzyszeń, i z różnemi innemi wybitnemi osobistościami celem założenia nowego stronnictwa pod nazwą „austryackie stronnictwo ludowe“, którego program ma zawierać następujące główne punkta: Usunięcie reprezentacyi interesów, rozszerzenie prawa wyborczego i połączenie wszystkich liberalnych żywiołów bez względu na różnicę narodowości. Onegdaj odbyło się w mieszkaniu Dra Fischhofa obszerniejsze poufne zebranie, w którem wzięło udział kilkunastu deputowanych, między innymi pp. Walterskirchen, hr. Coronini, Wurmbrand, Kronawetter, dalej wielu mężów zaufania z pojedynczych okręgów Wiednia, kilku radców miejskich z byłym burmistrzem Dr. Newaldem na czel itd. Zebranie uchwaliło zwołać **wiec publiczny** i podnieść na nim kwestyę utworzenia stronnictwa ludowego.

Sprawa egipska rozwija się bardzo leniwie. Konsulowie angielski i francuski niezażądali podobno oficyalnie wydalenia ministrów, rokoszanów lecz dali tylko Arabi — paszy *consilium abeundi*, do którego tenże jednak nie chce się zastósować a mocarstwom zachodnim brak siły i odwagi do zmuszenia Arabi — paszy, oby ich rady usłuchał. — Co gorsza wedle wczorajszych depesz rozbiły się już zupełnie rokowania między konsulsmi a ministrami. Ministrowie postanowili odrzucić projekta konsulów i nie wdawać się w żadne układy, dopóki eskarda nie zostanie odwołaną. Odbyła się też rada wojenna, w której wszyscy wyżsi oficerowie brali udział; postanowiono zająć się przygotowaniami do wojny.

„Goniec urzędowy“ ogłasza cztery punkta ułożone przez komitet ministrów, a potwierdzone przez Cara. Punkta te tyczą się tymczasowych przepisów, wydanych ze względu na żydów i brzmią, jak następuje: 1) Zakazuje się odtąd żydom osiedlać się po wsiach, z wyjątkiem tych wsi, w których już istnieją osady żydowskie. 2) Nakazuje się zawiesić wszystkie bieżące układy ze żydami o kupno lub dzierżawy. 3) Zakazuje się żydom w niedziele i dnie świąteczne, w których chrześcianie nie zawierają żadnych interesów, trudnić się handlem. 4) Tylko w 13 guberniach mogą żydzi stale mieszkać.

KRONIKA.

Kraków dnia 25 maja.

† **Stanisława z Libeltów Łepkowska** zmarła w dniu 24 b. m. po długiej i ciężkiej chorobie. Córka znakomitego myśliciela i patryoty Dra Karola Libelta, lat blisko dwadzieścia z nami spędziła; zacna obywatelka, wzorowa żona i matka, była powszechnie szanowaną przez wszystkich, którzy ją bliżej znali, tak dla niepospolitego rozumu, jakoteż cnót swoich — pozostawia też po sobie w Krakowie próżnię, którą nie tak łatwo da się zapełnić. Zmarła była znakomitą pianistką i przed zamęściem brała udział w wielu koncertach na cele dobroczynne w Poznańskim dawanych. Od przyjazdu do Krakowa usunęła się w domowe zacisze, poświęciwszy się zupełnie wychowaniu dziatek. Rodzina Libeltów, utraciwszy ojca i syna, poległego na polu bitwy w r. 1863, nową, ciężką poniosła stratę — śmierć ś. p. Łepkowskiej powszechny w Krakowie żal wzbudziła. Pokój Jej popiołom!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 27 b. m. o godzinie 10 rano.

Wydział (prowizoryczny) Krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej odbędzie jutro posiedzenie, na którem między innemi traktowaną będzie sprawa zwołania ogólnego zebrania członków Towarzystwa. Pożądanem by było, ażeby jak największa liczba osób zapisała się do Towarzystwa przed ogólnem zebraniem, by nowy Wydział z tem większemi środkami mógł rozpocząć działanie.

Komitet wiankowy rozwija już swoją czynność; we szystkich publicznych lokalach i instytucyach widzimy karty nawołujące do składek groszowych; wcześniej zebrane składki ułatwią komitetowi zadanie, bo pozwolą mu obliczyć się z funduszami i zastosować do nich koszta urządzenia obchodu.

Do Pragi na II. Zjazd lekarzy i przyrodników, który się rozpocznie w sobotę t. j. 27 b. m. dzisiejszym południowym pociągiem pojechało około 30 uczestników zjazdu z Warszawy, ze Lwowa i Krakowa. — Jutro rano ma wyjechać reszta osób, mających wziąść udział w tym zjeździe.

Polityka hr. Ignatiewa i krakowscy artyści. Z Petersburga piszą do „Dziennika Poznańskiego: „Przed chwilą z najpewniejszego źródła dowiedziałem się, że w chwili tej samej kiedy pan hrabia-minister tak względnym okazał się dla „polszczyzny“ iż teatra, pisma, kiełbasy i baby zezwala produkować w stolicy, w tej samej chwili w Wilnie zamknięto księgarnię Orzeszkowej, zasłużoną autorkę oddano pod trzyletni nadzór policyjny w miejscu jej zamieszkania t. j. w Grodnie, a współwłaściela księgarni p. Chełmońskiego wywieziono na miejsce urodzenia... Takie są fakta. Komentować ich nie myślę. Hrabia-minister gotów pozwolić na piędziesiąt teatrów w Samarze, Tomsku, na Kamczatce — ale w Wilnie, Kijowie, Kamieńcu, Żytomierzu — nigdy i za żadną cenę.“

Teraz dopiero gotowi jesteśmy uwierzyć, że nasi artyści, którzy onegdaj puścili się w podróż do Petersburga, by szukać w Pawłowsku chleba, którego brakło w Krakowie i w Polsce, wyjdą z tej peregrynacyi bez szwanku. My tymczasem Krakowie dzięki energii dyrekcyi bawić się będziemy, jak donosi „Czas“ sztukami ludowemi... granemi przez kogo?

A propos „Reformy“. W numerze „Reformy“ z d. 23 b. m. czytamy, co następuje:

„Szanowna Redakcyo! Dnia 19 t. m. jechałem mieszanym pociągiem z Trzebini, tym, który przychodzi po 6tej do Krakowa z moją chorą żoną i zajęliśmy coupé „dla niepalących“. W Krzeszowicach następnej stacyi otwarł konduktor coupé i wsiadł najpierw jeden pan, a potem trzech mieszczan z fajkami. Na zapytanie się konduktora, dla czego pozwala wsiadać do coupé „dla niepalących“ ludziom palącym fajki i cygara, odpowiedział mi tenże coś po niemiacku. Ja obywatel z Królestwa Polskiego nie rozumiejąc po niemiecku, pytam się pana, który wsiadł pierwszy, co to ma znaczyć, ten odpowiedział mi, że konduktor odpowiada, iż nie rozumie po polsku i zarazem poprosił konduktora po niemiecku, aby tenże dał inne miejsce dla nowo przybyłych pasażerów. Na jego prośbę odpowiedział jednakże konduktor, że jeżeli ta pani słaba, to niech przejdzie do innego coupé. — Dziwna grzeczność, aby dla trzech palących jedna słaba kobieta miała się przesiadać do innego wagonu z tego, który już zajmowała i na którym był napis „dla niepalących“. W Krakowie ów obcy pan poszedł użalić się do Naczelnika stacyi, lecz o dziwy! — bo to podobno Polak — pan Naczelnik odpowiedział, — że konduktor kolei północnej nie jest obowiązany mówić z pasażerami po polsku, a napis „dla niepalących“ obchodzi tylko służbę kolejową, nie zaś jadący personal. Zjeździłem wiele świata, lecz takiego obchodzenia się brutalnego nigdzie nie zdarzyło mi się napotkać, dlatego prosiłbym szanownej Redakcyi o umieszczenie, jeżeli można, w szpaltach dziennika swego niniejszego zdarzenia, bo to jest próbką, jak maltretowani są podróżni przez konduktorów i jaką można znaleść na użalenie się sprawiedliwość, Z winnym szacunkiem *Gnoiński* obywatel miasta Piotrkowa. *Ps.* Dodać muszę, że kilka wagonów było całkiem próżnych.“

Tak brzmi list, zamieszczony w „Reformie“ — a tak się rzeczy miały:

Pan Gnoiński, jadący z żoną trzecią klasą *dla niepalących*, sam *zapalił* cygaro. Wtedy konduktor uznał za stosowne do wagonu, w którym już *palono*, wprowadzić innych pasażerów *palących.* Kiedy p. G. na to się uskarżał, konduktor zmuszony był oświadczyć, że ponieważ pani G. jedyna tylko rzeczywiście *nie pali*, ofiarować jej może osobny wagon i radzi, aby była łaskawa przesiąść się do oddzielnego damskiego przedziału. Historyjka zaś o Naczelniku Stacyi w Krakowie jest od *A* do *Z* wymyśloną, a wszyscy, co znają p. Grychowskiego, wiedzą aż nadto dobrze, że *nie może* być prawdziwą.

Że ktoś, co *zjeździł wiele świata*, zaimprowizował przygodę fałszywą, nie dziwi to nas wcale, *podróżnicy* bowiem cieszą się sławą równie głośną, jak myśliwi; ale że dziennik *miejscowy*, który powinien znać *miejscowe* stosunki i ludzi tutejszych, improwizacyę tę wydrukował, to — przyznajemy się szczerze — dziwi nas niesłychanie.

Potępiając potrzeba być pewnym faktów; a kiedy w oskarżeniu figuruje nazwisko człowieka uczciwego, zasłużonego, który pierwszy dopiero wpływem swoim nadał zarządzanej przez siebie stacyi charakter polski, nie należy się spieszyć z umieszczeniem pierwszej lepszej fikcyi podróżniczej. Mniemamy, że te parę wyrazów przyjaznej rady przyjmie „Reforma“ życzliwie.... do wiadomości.

Curiosum. Po rogach ulic rozlepiono afisze: Nadzwyczajny pociag do Wieliczki w poniedziałeck (II Swieto) Przed południem o 10 godzinte. Rodziny ktore by chciaty, osoby przyjezdzajace z Wrocławia pociagiem nadzwyczajnym u siebie przenocowac racza sic zglosic w niedziele 28 Maja na dworcu koleij zielaznej o 3 godzinie by przy jezdzajacych do pomieszkan swoich zaprowadzic.

Wycieczkę do Tenczynka w połączeniu z zabawą urządza komitet krakowskiego Stowarzyszenia młodzieży handlowej w pierwszy dzień Zielonych Świąt dnia 28 b. m. Komitet, pragnąc ułatwić Publiczności wycieczkę, stara się o uzyskanie obniżenia cen jazdy koleją do Krzeszowic i napowrót, oraz zamówi odpowiednią ilość furmanek, które *bezpłatnie* biorących udział w zabawie odwozić będą z Krzeszowic do Tenczynka i napowrót. Komitet postanowił rozesłać zaproszenia i za zwrotem takowych sprzedawać bilety i spodziewa się, że urządzona przezeń wycieczka i zabawa w pięknej okolicy zamku Tenczyńskiego znajdzie liczne grono zwolenników.

Porządek wzorowy. Po prawej stronie bramy Floryańskiej panuje zachwycający porządek. Co się tam jednak znajduje — skreślić niepodobna. Napomkniemy wszakże, że ów kącik przyozdobiony jest między innemi — zdechłym kotem!....

Czytamy w warsz. „Nowinach“: Wczorajsze wieczorne gazety podały wiadomości o nominacyi dra Piotra Chmielowskiego na pełniącego obowiązki docenta literatury polskiej przy uniwersytecie warszawskim. Zwracąmy przeto uwagę, że wiadomość tę podawał już „Gon. Urz.“ temu kilka tygodni, a też same gazety daleko wcześniej. Podawanie tej **nowości** nie zmienia w niczem faktycznego stanu rzeczy, co do samego terminu rozpoczęcia wykładów.

Od Administracyi: X. P. przesłał 50 centów dla ubogiej rodziny.

TEATR LETNI KRAKOWSKI.

Repertuar.

Sobota 27 maja: „Ulicznik paryzki“, ze współudziałem p. Alberta Ekera.

Poniedziałek 29 maja: „Robert i Bertrand“ czyli „Dwaj Złodzieje“.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Wiedeń 25 maja. Na posiedzeniu wieczornem Izby deputowanych odbyły się wybory do Delegacyi. Z Polaków zostali wybrani: Czajkowski, Czerkawski, Grocholski, Jaworski, Smolka, Chrzanowski i Hausner Z Czech wybrano 45 głosami przeciw 43 kandydatów lewicy.

Wiedeń 25 maja. Minister finansów przedłożył Izbie deputowanych wniosek o pożyczkę loteryjną dla austryackiego towarzystwa czerwonego krzyża, która na wniosek Grocholskiego z pominięciem wszelkich formalności przyjętą została.

Komisya przemysłowa przedłożyła przedyskutowaną już w jej łonie ustawę.

Wiedeń 25 maja (*Raport urzędowy*). Jowanowicz doniósł dnia 24 bm. Aby Krywoszą oczyścić z powstańców, którzy znów zaczęli ukazywać się w północnej części, wyruszyła 47 dywizya wraz z oddziałami 44 dywizyi, stojącemi w Orien i Vucizób w pochód rekonesansowy d. 20 bm. w okolice Białej Hory, a napotkawszy 15 powstańców zmusiła ich do ucieczki.

Komęnda 18-tej dywizyi wojsk doniosła z Mostaru w nocy 23 b. m.: Dzisiaj o godzinie 7-mej rano stoczył jeden z oddziałów naszych bitwę z oddziałem powstanców, liczącym około 100 ludzi w Hanzimje. Komendant strażnicy w Ruiste, kap. Litscbthak z 3-go pułku uderzył na prawe skrzydło powstańców, którzy o godzinie 11-tej rano zmuszeni zostali do ucieczki ze stratą najmniej 12 poległych.

Petersburg 25 maja. Loris-Melikow udał się wczoraj do Peterhofu; były minister Miliutyn ma powrócić do Petercburga; w. książe Konstanty przybył wczoraj do Jalty; Do dzienników donoszą z Kijowa, że gubernator Drenteln wskutek złośliwego rozszerzania pogłosek o spodziewanych nocnych ekscesach przeciw żydom, wydał odezwę do mieszkańców Bałty, w której oświadcza, że wszyscy agitatorowie i podżegacze oddani zostaną pod sąd wojenny, a wszelkie niepokoje stłumione będą użyciem siły zbrojnej. Minister policyi wzywa żydow w Bałcie, aby sie zachowali spokojnie, i zaręcza im, że wszelkie rozruchy natychmiast stłumiono zostaną.

Bukareszt 25 maja. Izba uchwaliła 60 głosami przeciw 5ciu ustawę, upoważniającą rząd do likwidacyi rumuńskiego Towarzystwa kolei i do przeniesienia siedziby Towarzystwa do Bukaresztu.

Londyn 25 maja. Biuro Reutera donosi z Kairu. Ministrowie nie przestają czynić dalszych przygotowań do wojny. 400 artylerzystów wysłanych zostało do Aleksandryi a 200 do Damietty; którzy przy brzegach ustawili szereg statków torpedowych. Wszyscy oficerowie egipscy wraz z jenerałami zostali powołani dnia 23 b. m. do koszar Abdina i zobowiązali się przysięgą bronić rządu wobec wszelkiej interwencyi.

Londyn 25 maja. „Times“ otrzymał wiadomość, że przesilenie w Egipcie przybrało poważny charakter, a Francya i Anglia zwróciły na wypadki egipskie całą swoją uwagę; należy więc oczekiwać wkrótce stanowczych kroków.

Londyn 25 maja. Bióro Reutera donosi z Konstantynopola, że Anglia i Francya porozumiały się co do żądania Porty, aby odwołać fraucuzko-angielską eskadrę i przestały Noaillesowi i Dufferinowi równobrzmiące iostrukcye. Noailles i Dufferin oświadczyli Porcie, że eskadra opuści wody Egiptu, skoro tylko przywróconą zostanie sytuacya normalna.

Kursa telegraficzne z d. 25 maja 1882.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa 76·30. Renta srebrna 77·05. Renta złota 94·10. Renta złota węgierska 119·80. Losy z r. 1860 130·80. Akcye banku narodowego 825·—. Akcye kredyt. 341·60. Londyn 119·85. Srebro —·—, Napoleony 9·505. Lombardy 140·50. Losy z roku 1864 174·—. Akcye kolei Karola Ludw. 317·—. Akcye Lwow. Czerniow. 172·—. Akcye kol. węg. północnowschodn. 164·50. Akcye Anglo-Banku 125·75. Oblig. indem. galicyjsk. 101·—. Losy prem. węgierskie 118·—. Akcye kolei Kosz. Bogum. 149·50. Akc. kolei półn. achod. austr. 207·50. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. Marki 58·60. Ruble 120 87. 6% Listy zast. Gal. Zakł. Kred. Ziem. 102 50 Akcye Siedmiogr. —·—. N. Renta pap. 92·60.

Usposobienie giełdy: stałe.

W tych dniach

opuściło prasę dzieło, złożone z około 40 arkuszy druku w wielkiej 8-ce, p. t.:

ZE SKARBNICY WIEDZY
I PRAWDY

oraz sprostowanie błędnie podanych faktów historycznych i wyjaśnienie najdonioślejszych kwestyj naukowych, społecznych i tp.

Bardzo często, szczególniej w dzisiejszych czasach, nietylko w znacznej liczbie książek, ale w dziełach poważnych i encyklopedyach łatwo można się spotkać z mylnem podaniem rzeczy — nie dziw więc, że nawet osoby wykształcone i zajmujące pewne stanowisko w społeczeństwie, wydają częstokroć sąd zupełnie niezgodny z faktami i to w najdonioślejszych kwestyach, a które jednak każdy, pragnący szczerze oświecić swój umysł, gruntownie znać jest obowiązany.

Dzieło to, traktując i wyjaśniając wiele kwestyj, na podstawie najlepszych źródeł, będzie nietylko wielce pożądaną książką dla inteligencyi, ale i dogodnym podręcznikiem dla wszystkich, pragnących prawdy i wiedzy w najróżnorodniejszych jej zagadnieniach, szczególniej dla **literatów, historyków, miłośników nauki, filozofów, osób duchownych, nauczycieli, rodziców i t. p.**

Ze względu, że dzieło to wyjdzie w stosunkowo małej liczbie egzemplarzy, uprasza się o wczesne zamówienia.

Cena wynosi: 3 złr., albo 5 marek, lub 2 ruble 50 kop.

Zamówienia najdogodniej jest przesyłać **kartą korespondencyjną** z podaniem dokładnego adresu (i ostatniej poczty), pod którym dzieło to za pobraniem pocztowem franco natychmiast wysłanem zostanie.

Zamówienia przyjmuje **Adam Morawski**, przy ulicy Kopernika Nr. 23 w Krakowie, oraz znaczniejsze **księgarnie** w kraju. 594(2-?)

Zarząd gospodarczy

w Karwodrzy przy Tuchowie

potrzebuje młodego człowieka, energicznego i pilnego jako praktykanta lub wolontaryusza do gospodarstwa. 633(1-2)

REALNOŚĆ

w Krakowie, przy ulicy Wolskiej pod Nr. 69 położona, składająca się z domu parterowego murowanego i dużego ogrodu, jest do nabycia z wolnej ręki w całości lub w drodze parcelacyi lub też **na zamian** na inną realność w Krakowie.

Bliższa wiadomość w administracyi „Gazety Krakowskiej". 588(12-)

SZCZEGÓLNOŚĆ.



Sasanka
Glycerin-Crême.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z „**Sasanka**" Glycerin Crême. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, oskudy i blizny** i t. d. i nadaje cerze **świetną białość, świeżość i delikatność. Najlepszy środek ochronny** przeciw wpływom ostrego powietrza i przeciw opaleniu od słońca. Zatem **niezbędny w toalecie dam. Cena flakonu 1 złr.**

Veloutine.

(**Poudre de riz**) w kolorze białym, różowym i żółtym, przylega dobrze do skóry i jest niewidzialnym; szczególniejszej dobroci. — Cena pudełka 1 złr.

Puder Sasanka (Schneeglöckchen).
(Szczególność).

Zaleca się szczególniej przeciw cerze tłustej, — w kolorze białym, różowym i żółtym. Cena pudełka 60 cnt.

C. k. wył. uprz. Puritas.

Mleko odradzające włosy, do przywrócenia siwym włosom pierwotnej barwy naturalnej w przeciągu 14 dni **pod gwarancyą za nieszkodliwość. Cena 2 złr.**

Koloritas.

(**Przetwór z olejku orzechowego**) nadaje siwym, rudym i wogóle jasnym włosom w niedowierzenia krótkim czasie naturalną ciemną barwę. Wyciąg ten otrzymany przez destylacyę z zielonej łupy orzechów, wzmacnia bardzo i konserwuje włosy. Cena 1 złr.

Brillantina.

Powszechnie wiadomo jest, że ozdobą, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niezbędną potrzebną jest do tego **Brillantina**, gdyż jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk; nie pozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukien. 60 cnt.

La Jeune.

La Jeune jest całkiem nie szkodliwą tynkturą barwiącą włosy i działającą szczególniej na brodę, której nadaje naturalną barwę brunatną, ciemnobrunatną lub czarną. Po użyciu **La Jeune** koniecznie potrzebną jest **Brillantina**, gdyż ta nadaje brodzie żywy, naturalny połysk, siłę i konserwuje ją. — Cena jednego kartonu z przyborami 2·50 złr., bez przyborów 2 złr.

Wyskok na włosy.
(Haargeist).

Działa znakomicie na **cebulki włosowe** i na **porost włosów**. Wyskok ten w wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienny skutek. Już po użyciu pół flaszki można spostrzedz skutek. Najlepsza **prezerwatywa** przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. Cena 1·50 złr.

Balsam. Sallicylowa woda do ust. (Hippokrene).

Zapobiega **zupełnie** bólowi zębów, konserwuje zęby i dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór, działając nader skutecznie i odświeżająco. Wielki flakon 1 złr. — mały 60 c. — z dołączeniem 20 c. na koszta przesyłki.

OTTO FRANZ, Wien, VII. Mariahilferstrasse 38.

SKŁADY: **w Krakowie**: u p. Stockmara apt. i Wiszniewskiego apt; *we Lwowie*: w aptece pod „srebrnym orłem" Zyg. Ruckera; *w Tarnopolu*: w apt. Fr. Jamrogiewicza i Hermana Kahane apt.; *w Stryju*: w apt. J. Zgórskiego i Leona Gärtnera apt. pod „węg. koroną"; *w Brodach*: E. Grünspan apt.; *w Stanisławowie*: w apt. u F. Stechera i Albina Amirowicza; *w Kołomyi*: Ed. Stenzel apt.; *w Przemyślu*: J. Maszewski apt. 496 19-25

L. 15104.

OBWIESZCZENIE.

W myśl reskryptu Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 13 maja r. b., L. 27.594, Magistrat stołecz. kr. miasta Krakowa, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż począwszy od **dnia 24 Maja do dnia 2 Czerwca r. b** plany budowy kolei konnej (Tramway) w mieście Krakowie założyć się mającej, wystawione będą na widok publiczny w urzędzie budownictwa miejskiego w godzinach urzędowych od 9tej do 1szej z południa, w którym to czasie przez osoby interesowane przejrzane być mogą.

Tor budowy tejże kolei konnej poczynać się będzie od mostu Podgórskiego i będzie przeprowadzony przez ulic: Krakowską, Stradom, Grodzką, Rynek, Floryańską, Basztową, Lubicz aż do samego dworca kolei żelaznej.

Magistrat wzywa więc osoby interesowane, aby w oznaczonym powyżej terminie w biurze Budownictwa miejsk. podały pisemnie lub ustnie do protokółu, swoje uwagi, jakieby z powodu budowy kolei konnej nasunąć się mogły.

Magistrat

Kraków, dnia 22 Maja 1882.

632 1-2

Zmiana lokalu.

J. FADEN W KRAKOWIE

przeniósł swój magazyn płaszczy przy ul. Grodzkiej l. 36 pod l. 21 tejże ul. vis à vis. Dziękując P. T. Publiczności za względy, jakiemi mię dotąd zaszczycać raczyła, polecam się nadal łaskawej pamięci.

634(1-12) Z uszanowaniem **J. Faden.**

WILHELM FENZ

w Krakowie,

poleca wielki wybór świeżych i najmodniejszych

GUZIKÓW

czarnych i fantazyjnych we wszystkich odcieniach. 550(12-?)

NOWE MIASTO NAD PILICĄ.

613(3-10) **ZAKŁAD WODOLECZNICZY.**

Racjonalna hydroterapia kąpiele rzeczne, gimnastyka, wody mineralne. Obszerny i wygodnie urządzony zakład kąpielowy cały rok otwarty. Dyjetetyczne stołowanie, zdrowe powietrze, malownicze położenie, w lecie stała muzyka.

Wielce skuteczne leczenie wodą w chorobach nerwowych, w katarach w ogóle, a szczególniej żołądka, kiszek, pęcherza i macicy i w przekrwieniach wątroby i śledziony, w reumatyzmach, niedokrwistości, zakażeniu rtęciowem, skrofulicznem, zimnicznem, w bezpłodności, otyłości, blednicy, nasieniotoku, niemocy męzkiej i w ogólnych osłabieniach po ciężkich chorobach, po kuracyi wodami karlsbadzkiemi, marjenbadzkiemi i t. p.

Utrzymanie całodzienne z leczeniem i kąpielami od rs. 2 do rs. 3 kop. 50.

Komunikacja przez Skierniewice stację dr. żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. i przez Rawę, lub z Warszawy karetkami pocztowemi przez Grojec. Bliższe objaśnienia w aptece Kucharzewskiego w Warszawie, Senatorska 480, lub w Nowem mieście nad Pilicą w Zarządzie Zakładu.

Dr. Leon Brzeczniowski. **Dr. Jan Bieliński.**

Mariacellskie krople żołądkowe.



Skutek Mariacellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: Przy braku apetytu, nieprzyjemnie pachnącem oddechaniu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionie i w wątrobie.

Opis użycia. Mariacellskie krople oddziałują łagodnie na rozpuszczalność, mają bardzo przyjemny gorzkawy smak i używa się ich naczczo z rana a wieczór przed położeniem się spać, każdym razem jednę kawową łyżeczkę (dzieciom wolno tylko jednę trzecią część dać użyć) i świeżą wodą albo winem zmieszanem z wodą zapić. Po użyciu dają te sławne krople całemu systemowi życia pewien rodzaj wzlotu, moc, siłę i żywość. — Należy jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłem używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób zupełnie usuniętą zostanie.

Rozumie się samo przez się, że przy tem ostrą dyetę należy zachować.

Cena jednej flaszeczki 35 cnt.

Składy: Kraków: apteki: W Redyk, F. Gralewski, i E. Radler, A. Siedlecki, E. Stockmar, F. Sobierajski i K. Wiszniewski; BIAŁA apt. Erich Keler, Reicherta spadk.; BOCHNIA apt. F. Reiss, A F. Pilla; BŁAŻEJOWA apt. Rożejowski; BRODY apt. E. Liszka, A. Inlender, Kulak i E. Grünspan; BRZEŻANY apt. J. Hausberg i apt. Dembiński; BRZESKO apt. W. Janoszek; BRZOZÓW apt. Halama; BORYNIA apt. Dorożyński; BUDZANÓW apt. D. Jasieński; DOLINA apt. H. Weiz; DROHOBYCZ apt. H. Blumenfeld; FRYSZTAK apt. J. Zaniewski; GRYBÓW apt. Kulczycki; GLINIANY apt. Helm; HORODENKA apt. Axentowicz; HUSIATYN apt. Czerski; JAROSŁAW apt. W Rohm i Wisłocki; JASŁO apt. R. Palch; JEZIERNA apt. J. Czemeryński; JORDANÓW apt. Edw. Bachner; KOŁOMYJA apt Sidorowicz i apt. Stenzel; KRYSTYNOPOL apt. Ormezowski; KAMIONKA apt. Piepes; KAŃCZUGA apt. Heger; KRAKOWIEC apt. W. Komorowski; KUTTY apt. A. Zagajewski; KOMARNO apt. Rechtenberg; KRYNICA apt. H. Nitribitt; LIPNIK apt. A. Fuchs; LISKO apt. F. Moszczewski; LWÓW, apteki: Beiser, Blumenfeld, K. Krzyżanowski, P. Mikolasch, J. Piepes i Z Rucker; MIELEC apt. Pawlikowski; MILÓWKA M. Quirini; MOŚCISKA apt. Schalboth; NOWY-SĄCZ apt. R. Jakubowski, W. Filipek; NOWY-TARG apt. Karol Laur; PODKAMIEŃ apt. St. Koncewicz; PRZEMYŚL apt. Nahlik; PODGÓRZE apt. Skalski; PRZEWORSK apt. Świtalski; RADYMNO apt. A. Swiechowski; ROZDÓŁ apt. E Kornberger; RZESZÓW apt. A. Kalinowski; SĄD. WISZNIA apt. Włodzimirski; ŚNIATYN apt. T. Niemczewski; SKOLE aptekarz Lechowski; SAMBOR aptekarz J. Aleksiewicz; SĘDZISZÓW aptekarz Mizerski; SOKAL apt. E Wysoczański; SOKOŁÓW apt. A. Danczak; STANISŁAWÓW apt. J. Macura, A. Amirowicz i A. Beilt; STRYJ apt Leon Gärtner; SUCHA apt. Czernicki; SZCZUROWA apt. W. Heinz; TARNÓW apt. L. Chodacki, J. Reich; TARNOPOL apt. Fr. Jamrogiewicz; TŁUMACZ apt. W. Szankowski; WAREŻ B. Krzywobłocki; WOJNICZ W. Nodzyński; WINNIKI apt. T. v. Brzeski; ZAŁOŻCE apt. Br. Malkowski; ZBARAŻ apt. E. Kruh; ŻYWIEC apt. E. Blumenthal; ZŁOCZÓW apt. Fr. Pettesch; ZAKLICZYN apt. K. Kamienobrodzki; ŻOŁYNIA apt. M. Romanowski; ŻURAWNO apt. J. Tomaszewski; Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekuńczym" **Karola Bradtego** w Kromieryżu. 600 4-15

C. K. uprzywilejowany galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE

wydaje

6% LISTY HIPOTECZNE

5% LISTY HIPOTECZNE

i

5% PREMIOWANE LISTY HIPOTECZNE

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 Lipca 1868 D. P. XXXVIII. Nr. 93 być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, do lokowania kapitałów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, do lokowania kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Losowanie 6% Listów hipotecznych i 5% Listów hipotecznych odbywa się z końcem Lutego i z końcem Sierpnia, zaś kupony tychże listów płatne są dnia 1 Marca i 1 Września każdego roku.

Losowanie 5% Listów hipotecznych odbywa się z końcem Kwietnia i z końcem Października, zaś kupony onych płatne są dnia 1 Maja i 1 Listopada każdego roku.

Kupony Listów hipotecznych, jako też wylosowane listy hipoteczne, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie**, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**;
w **Wiedniu**, kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego;
w **Pradze**, Czeski Bank eskontowy i Żiwnosteńska Banka pro Czechy a Moravu;
w **Lincu**, Bank dla Górnej Austrji i Salzburga;
w **Bernie**, Filja Anglo-austr. Banku.
w **Gracu**, Poldenegg & Czernadak;
w **Berlinie**, pp. Meyer & Comp.;
w **Warszawie**, p. Leon Epstein;
w **Tryeście**, Filja Union-Bank;
w **Bielsku**, Bielitz-Bialaer Handels- u. Gewerbe-Bank.

461 21 ? (Przedruk nie będzie płacony).

Wydawca Emil Szwarc. Druk Wł. L. Anczyca i Sp. Redaktor odpowiedzialny Jan Gadowski.